GOŚĆ RÓŻAŃCOWY



Królowo Różańca św. módl się za Kościołem świętym, Ojczyzną naszą i nami grzesznymi...

„Dzieci, dopomagajcie mi zwalczać zło, grożące Kościołowi i społeczeństwu... Różańcem" Pius IX.

ROK I. CZERWIEC 1934. Nr 6.



Cudowny krucyfiks w Asti.

DAR JUBILEUSZOWY SERCA JEZUSOWEGO.

Szeroko po świecie rozniosła się wieść o wielkim a niezwyczajnym cudzie, jaki stał się niedawno w Asti, małem miasteczku włoskiem. Oto przemówił tam Pan Jezus z krzyża, znajdującego się w przytułku św. Klary przy klasztorze Ojców Oblatów św. Józefa. Dnia 11 sierpnia ubiegłego roku gipsowa figura ukrzyżowanego Pana Jezusa ożywiła się nagle i przemówiła do ubogiej chorej, od lat 30 do łoża boleści przykutej wieśniaczki Marji Tartaglino przebywającej w przytułku św. Klary. Piersi figury ukrzyżowanego Pana Jezusa zaczęły się gwałtownie poruszać jakby w spazmach przedśmiertnych, oczy zaczęły spoglądać i zamykać się, jak u człowieka konającego, a usta Pana Jezusa wypowiedziały do Marji Tartaglino te gorzkie słowa: „Patrz, moja córko, do jakiego stanu doprowadziły mię świętokradztwa ludzi, odnawiając moją mękę!“. Zaledwie przebrzmiały te słowa, rana w boku figury ukrzyżowanego Zbawiciela otwarła się i rozszerzyła i wytrysła z niej krew. Krople krwi zaczęły się również sączyć i spływać z rąk i nóg, a usta w boleści jakby zamarły i wydobyła się z nich także świeża krew, zwilżając i zabarwiając dolną wargę.

Słowa Pana Jezusa zwrócone były do Marji Tartaglino, ale obecnych przytem było jeszcze jedenaście innych osób. Wszystkie one, zarówno jak i Marja Tartaglino widziały tę krew, cudownie z figury Pana Jezusa wytryskającą. Krew ta, wypłynąwszy z ran Pana Jezusa, nie znikła wcale, lecz skrzepła. Dotykano się jej palcami i zebrano ją na kawałki płótna, papieru i waty. Cud ten powtórzył się raz jeszcze dn. 27 września.

Doniesiono o tem cudownem zdarzeniu biskupowi miejscowemu. Nakazał on przełożonemu Zgromadzenia Oblatów św. Józefa przeprowadzić w tej sprawie jaknajszczegółowsze i jaknajściślejsze badanie. Zbadano wszystkich świadków pod przysięgą i spisano ich zaprzysiężone zeznania. Krzyż z figurą ukrzyżowanego Pana Jezusa oraz krew, która na krucyfiksie zastygła, poddano jaknajsumienniejszemu badaniu naukowemu. Tych naukowych badań dokonali uczeni świeccy w pracowniach naukowych państwowego uniwersytetu w Turynie. Wykazały one ponad wszelką wątpliwość, że jest to istotnie prawdziwa krew.

Opierając się na jednozgodnych zaprzysiężonych zeznaniach licznych świadków, jak również na wynikach badań naukowych,

potwierdzających obecność na krucyfiksie prawdziwej krwi, biskup Asti dnia 12 lutego tego roku wydał orzeczenie, powagą swoją biskupią stwierdzając prawdziwość tego cudu.

Wiadomośc o krwawiącym krucyfiksie wywołała wielkie i wstrząsające wrażenie w całych Włoszech i prędko się rozeszła po całym świecie. Cudowny krucyfiks umieszczono w specjalnem sanktuarjum w kościele św. Józefa w Asti, a na uroczystość przeniesienia cudownego krucyfiksu przybyły do Asti niezliczone tłumy pielgrzymów nietylko z Włoch, ale i z wielu innych krajów Europy. Cudowny krucyfiks umieszczono w wielkim ołtarzu. Otwarte rany i ślady krwi na figurze Pana Jezusa wyglądają zupełnie świeżo. Rana boku jest rozwarta, długa, nieregularnie z zewnątrz poszarpana i około 5 milimetrów głęboka. Ślady krwi pozostały również i widać je dobrze przy gwoździach w rękach i w nogach. Widać również ślady krwi na lewem ramieniu i na głowie. Są to niezatarte ślady cudu i jego ciągłe świadectwo. A tysiące pielgrzymów, spieszących ustawicznie do Asti, są dowodem żywej wiary wielkich rzesz, są świadectwem gorącej miłości dusz ludzkich ku Panu Jezusowi i niewygasłej wdzięczności za nieocenione dzieło Odkupienia.

Wielki Jubileusz.

Cud w Asti stał się w Jubileuszowym Roku Świętym, poświęconym uczczeniu tysiącdziewięćsetletniej rocznicy krzyżowej śmierci Pana Jezusa. Przez cud ten przemówił do świata sam Pan Jezus, w widomy sposób przypomniał o śmierci swojej, odnawiając rany i Krwią Przenajświętszą brocząc. Przypomniał nam wszystkim jeszcze raz, że świętokradztwa ludzkie odnawiają Jego mękę. Poskarżył się na niewdzięczność tych wszystkich, którzy obrażają Go grzechami swojemi i nie chcą się nawrócić, odtrącając wszelkie natchnienia łaski Bożej, gardząc Jego miłosierdziem, nawet wtenczas, kiedy ono szczególnie wielkie, kiedy Kościół św. przez łaski Jubileuszowe tak bardzo ułatwia pojednanie się z Bogiem i zmazanie win i kary grzechowej.

Do większej pobożności i do skwapliwszego i gorliwszego korzystania z miłosierdzia Bożego zachęcił i pobudził wszystkich. Do Asti ciągną dzisiaj tłumy pielgrzymów, a w murach kościoła św. Józefa, przed krwawiącym wizerunkiem Pana Jezusa dokonało się już nie jedno nawrócenie, powstało niejedno mocne postanowienie nawrócenia, uświęcenia się i służenia Bogu,

A te same uczucia budzi na całym świecie wieść o cudzie w Asti. Otwierają się serca na działanie łaski Bożej i pragną w niej wytrwać...

Zapewne i w sercach naszych wieść o broczącym krwią i skarżącym się na niewdzięczność, na świętokradztwa ludzkie Panu Jezusie znalazła żywy oddźwięk. Pragnęlibyśmy i sami nie odnawiać więcej ran Pana Jezusa i dla innych uprosić tę samą łaskę.

Od nas to w dużej mierze zależy. Kościół św. daje nam ku temu wspaniałą sposobność w postaci ogłoszonego niedawno wielkiego Jubileuszu. **Jubileusz jest to odpust zupełny, z ważnych przyczyn i pod pewnymi warunkami udzielany wiernym przez Kościół św.** Na spowiedzi, przez rozgrzeszenie uzyskujemy przebaczenie, zmazanie grzechów. Pozostaje nam jednak do odpokutowania kara doczesna za popełnione winy. Odpuszczenia tej kary dostępujemy przez spełnianie uczynków pokutnych, a jeżeli nie zdążymy lub zaniedbamy odpokutować tu na ziemi, będziemy się wypłacać sprawiedliwości Boskiej po śmierci w czyścu. Kościół św. może, korzystając z nieprzebranych zasług Pana Jezusa, czerpać z tego niewyczerpanego nigdy skarbca i do pewnych uczynków dobrych i modlitw przywiązywać moc gładzenia całkowitej kary doczesnej, czyli tej, jaka nam pozostała jeszcze do odpokutowania po odpuszczeniu nam grzechów. Nazywamy to udzielaniem przez Kościół św. odpustów. Jednym z takich odpustów, udzielanych przez Kościół, jest Jubileusz. Obecny odpust jubileuszowy ogłosił Ojciec św. ku uczczeniu 1900-letniej rocznicy Odkupienia. 1900 bowiem lat upłynęło już od chwili, w której Pan Jezus przez mękę swoją i śmierć na krzyżu świat odkupić raczył. Kościół św. pragnie nam przypomnieć w tym roku jubileuszowym to wszystko, co zawdzięczamy Boskiemu Zbawcy naszemu. W głębokiej zadumie nad niepojętem dziełem Odkupienia niech się przesuwają przed oczyma naszemi w tym roku jubileuszowym nietylko obrazy z męki Pana Jezusa, ale i te bezcenne dary, jakie nam Chrystus krwią swą i Męką srogą nabył — łaska chrztu św., rozgrzeszenia, wszystkie sakramenta św., zwłaszcza Najśw. Sakrament Ciała i Krwi Pańskiej, Msza św., Kościół Katolicki i tyle, tyle innych darów... Czemże byłby świat, gdyby nie zbawcza Męka Jezusowa, gdyby nie te deski ratunku, jakie każdy z ludzi w Kościele Chrystusowym znajduje?

Różańcowi nie pozostaną w tyle za innymi i pierwsi czerpać poczną ze skarbnicy łask jubileuszowych. Przecież to miesiąc Serca Jezusowego, miesiąc, w którym z Kościołem rozważać mamy nieskończoną miłość Boga dla biednych dusz ludzkich!... W tym miesiącu przypada oktawa Bożego Ciała i święto Serca Jezusowego. Korzystajmy więc z nabożeństw odprawianych po kościołach, zwłaszcza z nabożeństwa czerwcowego, by jednocześnie spełnić miły obowiązek wobec Serca Jezusowego a zarazem dostąpić łaski jubileuszu. Niech przez cały miesiąc brzmi w uszach naszych bolesna skarga zapoznanego i znieważanego Zbawiciela, niech oczy nasze wpatrują się w Chrystusa ukrzyżowanego świeżą krwią broczącego naskutek grzechów swych dzieci...

Warunki zyskania jubileuszu.

Odpust jubileuszowy można zyskać nietylko jeden raz, ale **tyle razy, ile razy się wypełni wszystkie niżej podane warunki.** Można zyskać ten odpust dla siebie albo też ofiarować za dusze zmarłych.

Tylko ten zyskuje odpust jubileuszowy, kto:

1) Wyspowiada się i przyjmie godnie Komunję św.

2) Nawiedzi 12 razy kościół parafjalny (jeżeli w jakiej miejscowości jest kilka kościołów, należy się stosować do zarządzeń miejscowego biskupa, który określa, jakie kościoły i ile razy mają być nawiedzane).

3) **Za każdem nawiedzeniem** odmówi:

Przed ołtarzem, gdzie jest przechowywany Najśw. Sakrament — 5 Ojcze nasz, 5 Zdrowaś i 5 Chwała Ojcu według własnej intencji oraz 1 Ojcze nasz, Zdrowaś i Chwała Ojcu w intencji Ojca św.

Potem przed wizerunkiem Ukrzyżowanego Pana Jezusa 3 razy Wierzę w Boga oraz 1 raz: „Wielbimy Cię, Chryste, i błogosławimy Tobie, żeś przez krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył“ albo inną podobną modlitwę.

Potem przed wizerunkiem Matki Boskiej ku uczczeniu 7 Jej boleści, 7 Zdrowaś oraz krótkie westchnienie do Matki Boskiej Bolesnej.

Wreszcie przed ołtarzem **Najśw. Sakramentu** 1 raz Wierzę w Boga.

Modlitwy wymienione muszą być odmówione za każdem nawiedzeniem kościoła. Nawiedzenia mogą być odbywane w każdym czasie, z dłuższemi nawet przerwami. Można też po wyjściu z kościoła znowu doń wrócić w celu odbycia następnego nawiedzenia, byleby wszystkie wymienione modlitwy znowu były odmówione.

Odpust jubileuszowy uzyskuje się wówczas, kiedy spełniony zostanie ostatni warunek. Spowiedź i Komunja św. może być przed zakończeniem nawiedzeń — nie potrzeba też spowiadać się z całego życia ani z dłuższego czasu — wystarczy zwyczajna spowiedź poza Wielkanocną.

Osoby chore, słabego zdrowia, bardzo zajęte lub w starszym wieku oraz wszyscy, którzy nie mogą odbyć przepisanych 12 nawiedzin kościoła mogą uzyskać na spowiedzi zwolnienie od niektórych warunków lub zamianę na inne łatwiejsze. Należy o to wyraźnie spowiednika prosić.

RÓŻANIEC LEKARSTWEM NA GRZECHY JĘZYKA.

W Kremsmünster, słynnem opactwie w Austrji, żył do niedawna kapłan, staruszek. Sędziwego benedyktyna znała cała okolica, nadano mu nawet przydomek Ojciec Mang. Ulubiona to była postać, może najwięcej dlatego, że nigdy z ust czcigodnego starca nie usłyszano słowa potępiającego bliźnich, wszystko umiał on łagodnie wytłumaczyć, a nie cierpiał, jeżeli ktoś w jego obecności przeciwko komukolwiek coś złego mówił — a nie daj Boże oczerniał. To jedno tylko zdolnem było tę duszę o anielskiej cierpliwości wyprowadzić z równowagi i pobudzić do gniewu.

Pewnego razu udał się do sąsiedniej wioski Kirchdorf, aby odwiedzić chorego przyjaciela kapłana. Spełniwszy obowiązek miłości, wraca do domu. Po drodze spotyka również jak i on wracającą do Kremsmünster mieszczkę i ta ucieszona, że będzie mogła z kimś porozmawiać, przyłącza się do niego.

Wkrótce wywiązuje się następująca rozmowa.

— Jakże się cieszę Ojcze Mang, że razem mogę z czcigodnym Ojcem wracać. Wiedzcie, że ja już tak dawno chciałam z wami porozmawiać w pewnej sprawie. Oto sąsiadka

moja, ta co również do bractwa należy, to taka sekutnica, że nie mogę rady sobie z nią dać zupełnie...

— O, to źle — przerwał starzec — jeżeli tak, to bardzo potrzebuje naszej modlitwy; wie pani, zmówmy za nią różaniec.

I tu wyciąga paciorki z kieszeni i odrazu rozpoczyna: W Imię Ojca... a zdziwiona mieszczka, chce czy niechce, ale że nalezy do bractwa, również dobywa swojego i razem z nim odmawia.

Różaniec wreszcie się skończył. Niecierpliwa mieszczka znowu rozpoczyna:

— Cóż więc ja mam uczynić z tą czarownicą, całe sąsiedztwo znieść tej baby nie może.

— O to gorzej, niżem się spodziewał — odpowiada Ojciec Mang — jeśli to prawda, jakże jej potrzebną nasza modlitwa, a więc, droga pani, zmówmy jeszcze różaniec. W Imię Ojca i Syna...

Mieszczka już niezadowolona, ale cóż robić, nie będzie mówiła, to gdzież jej opinja, że jest tak wielce pobożną, więc znowu zamiast obmów musi odmawiać ze starcem różaniec.

Nareszcie i drugi skończony.

Teraz już plotkarka wytrzymać nie może.

— Ojcze drogi, jej nawet i modlitwa nie pomoże, to jędza taka z piekła rodem...

— Dobrze, dobrze moja pani, wiem, że pani jeszcze o jeden różaniec prosisz, ale rozumie się, aby duszę od piekła ratować, wszystko należy uczynić. A więc droga pani: W Imię Ojca i Syna i Ducha św.

Jejmośc już rzeczywiście żałuje, że się w taką wybrała podróż, ale cóż robić, obrazić Ojca boi się, a więc mimowoli znowu musi odpowiadać.

I tak wrócili do opactwa. Staruszek na końcu dziękuje jej, jakby zupełnie nie widział jej zafrasowanej twarzy:

— Widzisz pani, jak to dobrze, żeśmy się spotkali, bo nasze modlitwy z pewnością Bogu przyjemne, pani tak gorliwie modliła się — Bóg zapłać — do widzenia...

Zawstydzona plotkarka nic nie odrzekła...

ZŁOTE ZIARNA.

„Różaniec jest dzwonkiem Przenajśw. Dziewicy. Każde Zdrowaś jest jego dźwiękiem, a zarazem prośbą. Aby uzyskać posłuchanie u jakiegoś mo-

narchy lub ministra potrzeba protekcji i wielu formalności. Aby mówić do Przenajświętszej Królowej nieba i ziemi, nic bardziej prostego i łatwego – ujmujemy w rękę dzwonek, to jest Różaniec, i natychmiast bramy niebios na ten odgłos się otwierają". *(Dr. Récamier).*

Intencją ogólną, w jakiej odmawiać będziemy Różaniec, przyjmować św. Sakramenta i spełniać wszystkie nasze dobre uczynki, będzie: **Modlitwa do Serca Jezusowego za wszystkich cierpiących, opuszczonych, nędzarzy, chorych i grzeszników.**

ODPUSTY:

Dla Bractwa.

Odpust zupełny:

1) w I-szą niedzielę miesiąca, gdy uczestniczą w procesji różańcowej i modlą się za Kościół i Ojca św. lub gdy po spowiedzi i Komunji św. modlą się w powyższych intencjach.

2) cząstkowy 60 dni ile razy uczynek miłosierdzia i pobożności wykonają.

Dla Żywego Różańca.

Odpust zupełny:

1) w trzecią niedzielę miesiąca,

2) w uroczystość św. św. Apostołów Piotra i Pawła,

o ile po spowiedzi i Komunji św. odmówią dziesiątek różańca i pomodlą się w intencji Ojca św.

OD ADMINISTRACJI. *Przypominamy Czcigodnym Księżom, którzy zalegają z prenumeratą, że osobnych wezwań rozsyłać nie będziemy, prosimy więc o jaknajrychlejsze uregulowanie należności czekiem P. K. O. 61.066.*

Warunki prenumeraty: Prenumerować można jedynie komplety po 10 czytanek. Cena jednego kompletu 30 groszy miesięcznie z przesyłką pocztową. Kwartalnie 90 gr., półrocznie 1 zł. 80 gr., rocznie 3 zł. 60 gr. Członkowie organizacyj różańcowych prenumerują za pośrednictwem księży proboszczów.

Zamówienia należy kierować pod adresem Administracji: **Kielce, ul. 3 Maja 2.**

Prenumeratę można wpłacać na konto P. K. O. 61.066 (Ks. J. Kornobis. Kielce).

Wydawca: Ks. Dr. St. Wiśniewski. Redaktor: Ks. Dr. J. Kornobis.

Za pozwoleniem Władzy Duchownej.

Odbito w Drukarni „Jedność" w Kielcach, ul. 3-go Maja 2.